

Bo kasa się musi zgadzać

4 października 2013

Czynsze w poznańskiej kamienicy należącej do OPZZ i NSZZ „Solidarność” drastycznie wzrosły.

Budynek przy ul. Św. Wojciecha został wybudowany w 1894 roku i przed wojną należał do związku pracowników kupieckich i biurowych. Po 1945 r. nie miał właściciela, przez wiele lat zarządzało nim miasto. Pod koniec ub. roku urzędnicy miejscy napisali wniosek do sądu o zasiedzenie; w tym samym czasie do ksiąg wieczystych trafił też wpis o tym, że właścicielami domu są OPZZ i NSZZ „S”, które decyzją sądu przejęły kamienicę. Obecnie miasto procesuje się z właścicielami, którzy do czasu wyroku nie mogą sprzedać budynku. Nie mając do wyboru wspomnianej możliwości razie skupili się oni na podwyżkach czynszów.

„Dotychczas za metr kwadratowy płaciłam 4,50 zł miesięcznie. Teraz podnieśli stawkę do 10 złotych” – żali się „Głosowi Wielkopolskiemu” jedna z mieszanek kamienicy. Inna lokatorka dodaje, że zgodnie z zapowiedziami podwyżek miało nie być. „Jeśli będą kolejne podwyżki, to nie wykluczam tego, że będę musiał zmienić mieszkanie na tańsze. Dla niektórych tak drastyczne podwyżki to tragedia” – podkreśla Jarosław Czub, który w kamienicy mieszka już kilkanaście lat.

W odpowiedzi na skargi związkowi kamienicznicy umywają ręce. Jarosław Lange, przewodniczący wielkopolskiej „Solidarności”, twierdzi, że jest bezradny. „Decyzje w sprawie kamienicy są podejmowane na prezydium komisji krajowej. Nie jestem w tę sprawę bezpośrednio zaangażowany i nie jestem osobą decyzyjną” – zapewnia. Podobnie tłumaczy się Bolesław Stanikowski z regionalnych struktur OPZZ.

Andrzej Radzikowski, wiceprzewodniczący OPZZ, broni swojej centrali. „W naszym imieniu obiektem zarządza pełnomocnik.

Dostał od nas polecenie, żeby zadbać o budynek i mieszkańców” – mówi. Związkowiec zapewnia, że organizacja na budynku nie zarabia i nie zamierza zarabiać, ale nie może do niego dopłacać – i odsyła do pełnomocnika. „Poznańską kamienicę przy ul. Św. Wojciecha dopiero co odzyskaliśmy” – wyjaśnia z kolei Marek Lewandowski, rzecznik NSZZ „Solidarność” i dodaje, że decyzje o jej przyszłości są jeszcze przed związkiem.

„Do momentu wyroku nie będzie następnych podwyżek” – uspokaja pełnomocnik właścicieli, Jacek Masiota. „Mecenas już raz mówił, że podwyżek nie będzie” – komentuje Czub.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)